



NASZA WSPÓLNOTA



PARAFIA NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY, AZORY - KRAKÓW

Rok XXV

Wrzesień 2019

Nr 9 (294)

Październikowy Różaniec

Jesienne niebo zasnute chmurami. Pola i sady wydały plony. Świat błogosławi hojność Boga i wpatrzony w klucze odlotujących ptaków już za nimi tęskni. Rozsypane po liściach kolory uczą przemijania. Zdrowaś, Maryjo! Błogosławiona Jesteś między niewiastami, Jesienna Pani, która najpiękniejszy Owoc wydałaś, Październikowa, Różańcowa. Módl się za nami!

Myślę sobie, że wciąż odkrywam różaniec na nowo. Modlitwa ta potrafi mnie zaskoczyć, kiedy staje się przestrzenią prawdziwego spotkania. To droga do budowania relacji z Maryją. Kiedy przesuujemy w palcach kolejne paciorki, po prostu wpatrujemy się w Nią i jesteśmy przy Niej. Często możemy odpocząć, wyciszyć serce. Razem z Maryją trwamy przy Jezusie w tajemnicach Ich wspólnego życia. Nasłuchujemy, powierzając to, co nosimy w naszych sercach, ale również wszystko, co jest troską Serca Matki.

Przeglądając niektóre książki czytam teksty, które mówią, ile człowiek może zyskać, kiedy odmawia różaniec. Jest to bowiem modlitwa prosta i kontemplacyjna, skuteczna i poręczna: można ją odmawiać w każdym miejscu, sytuacji i czasie. Różaniec jest tak prosty i zwyczajny jak życie Maryi, a jednocześnie tak łączy nas z Bogiem jak Jej „Fiat”. Szereg paciorków, które przywołują na myśl Niewiastę obleczoną w słońce i Jej zwycięstwo nad mocami złego. Ona, znająca najlepiej tajemnice Bożego życia, wskazała nam różaniec jako niezawodny sposób świadomego przeżywania z Bogiem wszystkich sytuacji naszej własnej historii życia. Różaniec jest jak Biblia, którą każde pokolenie, odkrywając jego wartość, musi odkrywać dla siebie na nowo.

Różańcowy miesiąc jednoczy wierzących na wspólnej modlitwie. To niezwykła modlitwa. Cztery części różańca to cztery tomy medytacji o miłości Boga do ludzi i o przeznaczeniu człowieka. Powtarzane „zdrowaśki” są prośbą do Maryi, aby szeptała do naszych serc Ewangelię o Jezusie – Bogu i prawdziwym Człowieku, o Jego dzieciństwie, o apostołskim trudzie, o miłości, która kosztowała Go życie, o zwycięstwie Boga nad szatanem i o zwycięstwie człowieka w Bogu.

Piękny mamy zwyczaj odmawiania październikowego Różańca wobec Pana Jezusa wystawionego w Najświętszym Sakramencie. Monstrancja staje się amboną, z której On sam nas naucza. Jezus daje nam ważną lekcję: uczy nas zawierzenia Maryi. On, Bóg i Stwórca wszystkiego, zaufał Jej bez granic, powierzył Jej swoje życie. Nie wahał się uzależnić swojego losu od Jej matczynej miłości i wierności. Rozważając tajemnice różańca, uczymy się oddawać Maryi swoją nieudolną modlitwę, aby Ona ubogaciła ją swoją miłością. Maryja, Królowa Różańca świętego, wskazuje nam także, jak szukać i odnajdywać Boga w radości, świetle łaski, cierpieniu i w chwilach zwycięstw.

Naśladując naszą Matkę chcemy zachować w sercach Słowo Boże i razem z Maryją być pod krzyżem Jezusa, podejmując trud postu, umartwienia, pokuty. Chcemy czuć z Nią na modlitwie Wieczernika, zawierając wszystko mocy i światłu Ducha Świętego. Modlitwa różańcowa to zgoda na dynamikę ziarna, które nie wyda owocu, jeśli najpierw nie obumrze. Droga ta prowadzi do punktu, w którym, zamiast wyglądać korzyści z odmawiania różańca, modląc się wyrażamy zgodę na pomniejszenie siebie, zubożenie mniemania o sobie samym, oczyszczenie swoich nadziei, intencji, zamiarów, planów. Przesuwając paciorki różańca na modlitwie, Ona uczy nas patrzeć na życie jak na spełniający się plan zbawienia, którego autorem jest Bóg Ojciec. Boski Nauczyciel i Jego Matka uczy nas nie zapominać, że w życiu spletają się ze sobą radość i ból, wydarzenia, nad którymi nie ma się władzy: uczą pamiętać o chwale i znaczeniu męki.

Wszystko ma sens, wszystko może prowadzić do nieba. Jest to droga, na której każdy z nas nie może pozostać tym, kim był wcześniej. Wbrew pozorom nie jest łatwo odmawiać różaniec i rozważać tajemnice różańcowe. Nie jest łatwo przejść od pytania: „Jak różaniec może pomóc mi w ciężkim życiu, przysłużyć się mojej pobożności, czy duchowości?”, do wypowiedzenia z przekonaniem słów Maryi: „*Oto Ja Służebnica Twoja, niech mi się stanie według Słowa Twojego*”. Dlatego możemy i powinniśmy odkryć w sobie pragnienie Boga, ono jest na pewno w twoim sercu.

Ojciec Prowincjał Jacek Koman OFM

*Serce dziś mówi tęsknotą do mnie
bólą czekania bez nadziei na powrót
szepem niekochanej miłości
samotnym płaczem w bezsennej noc
a ja nie tracę nadziei
i trzymam w dłoni
różańcowe perły
moich cierniowych dni
wierząc, że w tę
październikową noc
przyjdiesz do mnie
Matko Pana mojego
przyjdiesz do mojego serca
by już nie mówiło
tylko kochało
wbrew wszystkiemu i wszystkim.*

*Ks. Marek Chrzanowski,
Szafirowe Jeziora, Warszawa 2014, s. 57*

Informacje duszpasterskie: październik 2019 r.

Nabożeństwa różańcowe w październiku będą odbywały się w dni powszednie o godz. 17:45, a w niedziele o godz. 19. Różaniec poprowadzą: w poniedziałki Franciszkański Zakon Świeckich; we wtorki Akcja Katolicka; w środy szafarze; w czwartki Koło Przyjaciół Radia Maryja; w piątki Liturgiczna Służba Ołtarza i dzieci; w soboty Róże Żywego Różańca; w niedziele kapłani.

3.10. – Pierwszy czwartek miesiąca: o godz. 17 Msza święta w intencji Koła Przyjaciół Radia Maryja, o godz. 18:30 Msza święta w intencji Akcji Katolickiej.

4.10. – Uroczystość Świętego Ojca Franciszka z Asyżu, diakona, założyciela trzech zakonów. W tym dniu przypada również pierwszy piątek miesiąca: o godz. 16:30 spowiedź dzieci i młodzieży, o godz. 17 Msza święta dla nich. O godz. 18:30 Msza święta w intencji misji świętych i misjonarzy.

5.10. – Pierwsza sobota miesiąca: od godz. 9 kapłani udadzą się do chorych z posługą sakramentalną. O godz. 18:30 Msza święta w intencji prośb i podziękowań do Matki Bożej oraz w intencji Róż Żywego Różańca wraz ze zmianą tajemnic różańcowych. W tym dniu przypada również wspomnienie św. Faustyny Kowalskiej, zakonnicy.

7.10. – Poniedziałek: wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Różańcowej.

10.10. – Czwartek: w tym dniu swego patrona czcił będzie br. Daniel Kozak.

13.10. – Niedziela: o godz. 19 zakończenie nabożeństw fatimskich.

18.10. – Piątek: święto św. Łukasza Ewangelisty. W tym dniu swoje imieniny będzie świętował o. Łukasz Buksa.

22.10. – Wtorek: wspomnienie św. Jana Pawła II, papieża.

27.10. – Niedziela: o godz. 13:15 Msza święta w intencji Franciszkańskiego Zakonu Świeckich.

28.10. – Poniedziałek: święto św. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza.

Święty Franciszku

Jesteś tu niewidzialny,
zasiadasz przy stole, spoglądasz,
stąpasz po linii horyzontu
granicy teraźniejszości z przeszłością,
dla Ciebie wieki,
to tylko oddech nieskończoności Stwórcy,
którego pokochałeś całym sobą,
słuchasz naszych słów i modlitewnych zwierzeń,
uksztaltowanych w różnobarwne kwiaty
w ogrodzie naszych dusz,
ofiarowujesz je Maryi,
by uplotła Synowi koronę
naszej wdzięczności.

Magdalena Urzędowska
– tercjarka z III Zakonu św. Franciszka

Plan Triduum przed Uroczystością św. Franciszka „Mój Kościół...” Prowadzenie: o. Klaudiusz Bartos OFM i o. Łukasz Buksa OFM

2.10. – Środa:

17:45 – Różaniec

18:30 – Msza święta z konferencją

20:15 – Szkoła modlitwy

20:45 – Wystawienie Najświętszego Sakramentu i modlitwy uwielbienia

21:00 – Apel Jasnogórski

3.10. – Czwartek:

16:30 – Spotkanie młodzieży

17:45 – Różaniec

18:30 – Msza święta z konferencją

19:30 – *Transitus*

20:00 – Koncert „Wielbimy”, modlitwy św. Franciszka (wykonanie o. Łukasza z Zespołem)

4.10. – Piątek:

Całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu (możliwość skorzystania ze spowiedzi)

15.00 – Godzina Miłosierdzia ze św. Franciszkiem

17:45 – Różaniec

18:30 – Uroczysta Msza święta ku czci św. Franciszka

Słowo o różańcu

wspomnienie – było i wciąż trwa
tętniące życiem w tabernakulum ciała kościoła,
wciąż krwawi Zbawiciel
poniewierany na drogach krzyżowych świata,
dalej rodzi się dla nas w żłóbku duszy
oczyszczonej pokutą,
pachnącej sianem miłości i oddania,
różaniec - wieniec paciorków
białych, brązowych, czerwonych, błękitnych,
niczym dni dziejów Świętej Rodziny,
tak bardzo wrośniętej, zespolonej z naszymi,
odżywczym sokiem naszego wzrastania.

Magdalena Urzędowska
– tercjarka z III Zakonu św. Franciszka

Pismo parafialne *Nasza Wspólnota* redaguje zespół za zgodą władz zakonnych. Nakład 1000 egz., rozprowadzanych bezpłatnie. Adres redakcji: Parafia Niepokalanego Poczęcia NMP, ul. J. Chełmońskiego 41; 31-318 Kraków

Transitus św. Franciszka

3 października wieczorem około miliona franciszkańskich mężczyzn i kobiet na całym świecie oraz ich rodzin na każdym kontynencie obchodzi ten sam rytuał: tzw. „Transitus św. Franciszka”, czyli „Przejście duszy świętego Franciszka z ziemi do NIEBA”.

Rodzi się ważne pytanie, które zwłaszcza w tym dniu nie może pozostać bez odpowiedzi. Dlaczego to wciąż mamy upamiętniać śmierć człowieka, który żył 800 lat temu? Przecież na świecie co 1,5 sekundy umiera człowiek, a życie toczy się dalej.

Odpowiedź na pytanie odkrywamy w przesłaniu, jakie zostawia nam Franciszek swoim umieraniem – przejściem! Jego ostatnia droga wzywa nas do podjęcia i pogłębienia refleksji na temat śmierci i rzeczy ostatecznych, o których to sam święty daje takie świadectwo:

*Pochwalony bądź, Panie mój,
przez siostrę naszą śmierć cielesną,
której żaden człowiek żywy uniknąć nie może.
Biada tym, którzy umierają w grzechach śmiertelnych!
Błogosławieni ci,
których śmierć zastanie w Twej woli najświętszej,
ponieważ śmierć zła im nie uczyni.
Chwalcie i błogosławcie mego Pana i dziękujcie Mu
i służcie z wielką pokorą.*

Słowo: TRANSITUS oznacza dosłownie przejście lub lepiej można wyrazić to słowami: „punkt – droga bez odwrotu”. Tak. Takim punktem dla każdego z nas jest sytuacja, gdy my osiągniemy moment swojej śmierci. Jakimi nas zastanie? Pamiętajmy: nie wrócisz, aby dokończyć to, co powinieś był zrobić. Jeśli twoja śmierć jest nieoczekiwana, taka jak np. tragedia, nie będzie czasu na spowiedź lub namaszczenie chorych. Przechodzisz stamtąd tak, jak jesteś, czyli jak stoisz.

Ponadto, śmierć św. Franciszka przypomina nam, że nic tu na ziemi nie jest całkowicie zatrzymane w chwili naszej śmierci. To, że wspominamy śmierć św. Franciszka 800 lat później, jest tego najlepszym dowodem, jak również wszystko, co czyniłeś do tej pory, co siałeś, będzie wydawało, rodziło owoce po śmierci. Jeśli zasadziłeś: miłość, przebaczenie, współczucie, uczciwość, pokorę, uprzejmość, uczciwość, miłość do Boga i miłość do człowieka, to są to dobre nasiona i będą nadal rosnać w krzepkie rośliny, może nawet i drzewa. Jeśli zasiałeś uprzedzenia, lenistwo, plotki, zazdrość, nieporozumienia, kłamstwa, arogancję, urazę, mściwość, nieczystość, wulgarność, obojętność wobec dobrych rzeczy lub nieodpowiedzialność, to są to złe nasiona, które również będą dalej rosnać w chwasty i być może jadowite rośliny, które będą dalej zabijać na twoją cześć, długo po tym, jak odejdziesz.

Franciszek zmarł, pozostawiając zasiane po sobie najpiękniejsze ziarno – rodzinę braci i sióstr oddanych życiu zgodnie z Ewangelią. Pozostawił po sobie uaktualniające się ciągle wezwanie: by nieustannie w duchu ewangelii podejmować refleksję nad swoim sposobem życia i postępowaniem: we wspólnotach, rodzinach oraz indywidualnym kroczeniu po śladach miłości Boga w życiu codziennym i prywatnym. Nasiona Franciszkowej miłości dalej wzywają nas do tego, by wchodzić na drogę wybaczenia, zrozumienia i pokuty.

Pokuta, do której wzywa nas dziś Biedaczyna z Asyżu, żąda od nas przebaczenia, odpokutowania za nasze grzechy i okazania Bogu, że Go kochamy i że kochamy ludzkość, którą Bóg bardzo kocha. Dosyć trwania w zawiści i nienawiści.

Całe życie Franciszek spędził próbując bardziej kochać Boga, bardziej kochać ludzkość, odpokutować za swoje grzechy i postępować właściwie. Był człowiekiem, który spędził życie w ciągłym stanie nawrócenia i Ewangelia była jego przewodnikiem. Chrystus był jego wzorem do naśladowania. W ten wieczór będziemy duchowo łączyć się z całą globalną

franciszkańską rodziną, ponieważ Franciszek z Asyżu kochał tak bardzo Boga i człowieka, że Jego relacji miłości nie można zapomnieć i ta miłość ciągle nas inspiruje, wzmacnia, stając się nadzieją nawet w momencie Jego umierania.

Uczmy się od naszego Ojca: umierania dla świata, by miłość Boża w nas wzrastała, uczmy się nieustannie wchodzić na drogę przebaczenia – by stawać się przebaczeniem! Uczmy się odkrywać wartość pokuty w naszym życiu, a w końcu uczmy się ciągle oddawać swoje życie Ojcu Niebieskiemu, gdyż to ON po nas przyjdzie z wyciągniętymi ramionami w godzinie śmierci naszej, amen!

„Gdy wypełniły się w nim wszystkie tajemnice i owa najświętsza dusza uwolniona od ciała zanurzyła się w bezmiarze Bożej światłości błogosławiony mąż zasnął w Panu” (1 B XIV 5-6).

o. Łukasz Buksa OFM

Boża wartość różańca

Gdybyśmy zrobili ankietę wśród osób uczęszczających do Kościoła i zapytali, które nabożeństwo jest według nich najpopularniejsze, z całą pewnością wskazałoby modlitwę różańcową. Ta prosta i schematyczna formuła zyskała popularność wśród katolików po objawieniach w Fatimie z 1917 r., kiedy to, jak przekazały dzieci – Hiacynta, Franciszek i Łucja, Matka Boża zachęcała je do odmawiania jej. Różaniec, choć należy do tzw. pobożności ludowej, czyli wypływa z wiary ludu Bożego, jest w pełni poprawny pod kątem teologicznym i nie ma w nim żadnego sformułowania, które byłoby niezgodne z nauczaniem Kościoła.

Począwszy od znaku krzyża, który jest jedną z najstarszych form modlitwy, znakiem rozpoznawczym dla chrześcijan na świecie, skończywszy na formule „Pod Twoją obronę”. Znak krzyża ma charakter trynitarny, czyli symbolizuje Trójcę Świętą. Zarówno Bóg Ojciec jak Syn Boży oraz Duch Święty są sobie równi i należy oddawać im cześć w ten sam sposób. Modlitwa Pańska oraz Pozdrowienie Anielskie są w pełni biblijnymi modlitwami. Ojciec Nasz nauczył nas sam Chrystus, który w ten sposób uczył swoich uczniów, by prosili o potrzebne dary Jego Ojca. Pozdrowienie Anielskie, czyli popularne „Zdrowaś Maryjo”, to wzięte z Ewangelii powitanie jakim przywitała Matkę Bożą Elżbieta, gdy ta przybyła do niej, by pomóc w ostatnich miesiącach ciąży. Jak wiadomo, później narodził się Jan Chrzciciel, ten który przygotował drogę dla Misji Zbawiciela. Formuła „Chwała Ojcu” jest autorstwa jednego z Ojców Kościoła – Bazylego z Cezarei, który zachęcał w ten sposób chrześcijan, by oddawali cześć Trójcy Świętej. Natomiast „Wierzę w Boga”, czyli Skład Apostolski, to jedno z najstarszych, jeśli nie najstarsze wyznanie wiary, często nazywane Credo Rzymskim. W ten sposób w pierwszych gminach wyznawcy Chrystusa manifestowali to, w co wierzą.

Na różaniec składają się cztery części – zwane tajemnicami. Wszystkie wiążą się z przekazem biblijnym i ukazują ziemską drogę naszego Pana Jezusa Chrystusa. Pierwsza część, czyli Tajemnice Radosne, opisują dzieciństwo Chrystusa, gdzie kulminacyjnym momentem jest jego Narodzenie – Wcielenie Syna Bożego. Druga część to Tajemnice Światła, które zostały dodane dopiero podczas pontyfikatu Jana Pawła II w 2002 r.; ukazują nam publiczną działalność Syna Bożego, jego znaki i cuda. Trzecia część, najbardziej smutna stąd zwana jest Bolesną. Tutaj przeżywamy i rozważamy Mękę i Śmierć naszego Pana. Czwarta Tajemnica jest najbardziej radosna, bo Chwalebna. Modlimy się, rozważając zmartwychwstanie, wniebowstąpienie oraz ukoronowanie Matki.

Dzięki modlitwie różańcowej możemy jeszcze lepiej pogłębiać swoją wiarę oraz poznać najważniejsze chrześcijańskie momenty w Historii Zbawienia.

o. Diakon Kamil Kuraś OFM

Ziemia Święta, Ewangelio!

Jest na świecie takie jedno szczególne miejsce, do którego od wieków i od pokoleń pielgrzymują ludzie z całego świata. Przemierzają tysiące kilometrów, wydają nieraz oszczędności całego swojego życia, wystawiają na próbę swoją sprawność fizyczną, udają się w kraj daleki, kraj nieznany i inny – po to tylko, żeby zobaczyć, przeżyć, doświadczyć...

Ziemia Święta. Ziemia wybrana, obiecana, ukochana. Czego do dziś się tam szuka? Śladów Jezusa? Boga, wiary? Samego siebie? Świętości? Sensacji? Kontrowersji, skandalu? Zaspokojenia ciekawości i dociekliwości? Czego się szuka – i co się znajduje, że wciąż i wciąż niezliczone tłumy pielgrzymują do Izraela, że na ulicach Jerozolimy można usłyszeć taką różnorodność języków, że do Grobu Pańskiego ustawiają się kilkugodzinne kolejki pielgrzymów, którzy chcą zobaczyć pusty grób? Jezus już przecież nie chodzi bezdrożami żywej Galilei. Nie modli się już w zakamarkach Pustyni Judzkiej, nie odwiedza swojego rodzinnego Nazaretu, nie organizuje rejsów po Jeziorze Galilejskim, nie płacze nad Jerozolimą przy kościele *Dominus Flevit*. Nie słyhać już Jego głosu pełnego mocy z żydowskich synagog. Nie uzdrowia na ulicach Jerozolimy, ani w Kafarnaum. Ludzie jeżdżą do Ziemi Świętej, by odnaleźć Jezusa, którego od dwóch tysięcy lat już tam nie ma?

Nazaret. Góra Tabor. Kana Galilejska. Góra Błogosławieństw, Tabgha, miejsce rozmnożenia chleba i ryb, Jezioro Genezaret, miejsce powołania świętego Piotra na Głowę Kościoła, Kafarnaum, rzeka Jordan, Jerycho, Góra Kuszenia i Pustynia Judzka, Ain Karen, Góra Synaj, wreszcie Betlejem i Jerozolima, Ogród Getsemani, Góra Oliwna... Stamtąd wciąż słyhać Jego głos. Przemawia, woła do nas z kart Ewangelii z niesamowitą mocą, która kruszy serca, wyciska łzy i przejmuje wzruszeniem. Mówi do nas słowami poprzez miejsca, w których był, w których Jego obecność jest wyczuwalna przez wiarę i serce otwarte na łaskę.

Nie bez powodu Ziemię Świętą nazywa się „Piątą Ewangelią”. To ziemna Ojczyzna Jezusa – On tam żył i mieszkał; to ziemia wybrana przez Boga, która do dziś o Zbawicielu mówi, choć upływający czas i historia nie zawsze były dla niej łaskawe. Być tam, zobaczyć, dotknąć i przeżyć to zupełnie co innego, niż tylko o tym słyszeć i wyobrazić to sobie. Dlatego pielgrzym nigdy stamtąd nie wraca taki sam. Jest bogatszy o doświadczenie. Oczy widziały – wzburzone fale Jeziora Galilejskiego, surowość pustyni, żyzną glebę Galilei. Uszy słyszały – gwar zatłoczonych ulic Jerozolimy, ciszę Góry Tabor. Dłonie dotykały – miejsca narodzenia, miejsca wbicia Krzyża, pochówku. Serce poczuło, zadrżało; serce wierzy i zapamięta.

Nie trzeba pielgrzymować do Ziemi Świętej, by poznać Jezusa. On jest tam dokładnie taki sam jak i tutaj, przemawia tymi samymi słowami i z taką samą siłą. Odwiedzamy Izrael nie dla Boga, lecz dla siebie – bo człowiek potrzebuje czasem ujrzeć, by uwierzyć, dokładnie jak święty Tomasz. Człowiek potrzebuje czasem żywego doświadczenia, by umocnić się w wierze, by nabrać mocy i odwagi do tego, by głosić prawdę Ewangelii. Bo takie jest właśnie zadanie tych, którzy mieli możliwość zobaczenia Ziemi Świętej – dawać świadectwo. Mówić o przeżyciach, opisywać krajobrazy, uwrażliwiać na głos Boga. Ale przede wszystkim nieść Dobrą Nowinę dalej – wieść o Bogu, który tak umiłował świat, że Syna Swego Jednorodzonego dał, aby każdy kto w Niego wierzy nie zginał, ale miał życie wieczne.

W dokładnym tłumaczeniu z języka hebrajskiego nazwa własna „Jerozolima” występuje w liczbie mnogiej: „Jerozolimy”. Żydzi wierzą bowiem, że Jerozolimy są dwie: ta ziemna, miasto pełne kontrastów, pełne zgiełku i świętości, oraz niebiańska, która symbolizuje życie wieczne. My w Apo-

kalipsie świętego Jana Apostoła też czytamy o „Nowym Jeruzalem”, gdzie Bóg „otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już nie będzie. Ani żałoby, ani krzyku, ani trudu już nie będzie” (Por. Ap 21, 4). Ta „Nowa Jerozolima” jest nam przeznaczona, tam zmierzamy, tam się spotkamy. Będzie Miastem Pokoju i miłości, miastem świętości i miastem Boga, które sam wybrał i Swą obecnością uswięcił.

Droga Siostró i drogi Bracie w Chrystusie, pielgrzymka do Ziemi Świętej jest warta trudu i zachodu, choć jej owoce w dziewięciu przypadkach na dziesięć nie od razu są zauważalne. Gwarantuję jednak, że są prawdziwe i trwałe. Byłeś tam raz, a wracasz pamięcią wielokrotnie: obrazy, które przywołują Ewangelię, jawią się w zupełnie inny sposób, z zupełnie inną mocą. Jesteś, by świadczyć o Prawdzie i głosić Dobrą Nowinę o Zbawieniu. Tam, w Ziemi Świętej, narodził się Kościół. Stamtąd rozeszła się na cały świat wieść o Chrystusie, o Bogu Miłości, który zbawił świat i uwolnił go z niewoli grzechu i śmierci. Dziś to przesłanie musi wybrzmieć ze szczególną siłą i to nie koniecznie w krajach „Trzeciego Świata”, ale tutaj, w Polsce, na Azorach, w naszych rodzinach i naszych domach.

Ziemska Ojczyzna Jezusa jest w Izraelu. Ale On sam powiedział przecież: „Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata”. On żyje. On jest.

Iwona Jeleń

„Ogród różany”

Różaniec z j. łacińskiego to „Ogród różany” i jest w październiku chętnie odmawiany. Jest modlitwą Kościoła rzymskokatolickiego, Psalterzem NMP czasu średniowiecznego.

Dawniej kwiaty istotną rolę w życiu pełniły, Bogu i bliskim ofiarowane ochoczo były. Modlitwę traktowano jako duchowe kwiaty, a Różańcem pielęgnowało się duchowe rabaty.

Różaniec jest modlitwą bardzo znaczącą, z Maryją Panną duchowo nas jednoczącą. Jednoczymy się w Świętych obcowaniu w „Credo” w skupieniu naszym Wyznaniu.

Razem z Maryją kontemplujemy Jezusa życie, „Ojcie nasz” rozpoczyna dziesiątki należycie. „Zdrowaś Mario” dziesięć razy powtarzamy i wtedy Tajemnice Różańca rozważamy:

Gdy Tajemnice Radosne odmawiamy, to w poniedziałki i soboty wzdychamy. We wtorki i piątki się ochoczo modlimy, gdy Tajemnice Bolesne pokornie czcimy.

W niedziele i środy gdy różaniec mamy, to Chwałebnych Tajemnic Cud odkrywamy. Najnowsze Tajemnice Światła, ustanowione przez Jana Pawła II są w czwartki modlone.

Modlitwą kontemplacyjną jest Różaniec, bez tego jest jak ciało bez duszy taniec. Gdy Go w powolnej refleksji odmawiamy to Tajemnice Życia Chrystusa odkrywamy.

Biorąc Różaniec w dłonie umęczone, serca nasze będą mocno zachwycone. Znajdziemy wtedy łagodne wyciszenie i zadbamy o dusz naszych Zbawienie.

Iwona Zagrobnik